

**Natalia Kozicka, uczennica 4 klasy Szkoły Podstawowej nr 341 w Warszawie,  
nauczycielka, pani Agata Gajewska**

## Warszawska włóczęga łośia

W parku, zwanym Kampinosem, mieszkał bardzo młody łoś,  
Dnia pewnego wyczuł nosem, że tej zimy ma już dość.  
Co z tą wiosną? – myśli sobie. Gdzie są pędy, liście, trawa?  
W brzuchu pusto, ciągle burczy, więc przydałaby się strawa.  
I wyruszył łoś na północ szukać jakiś śladów wiosny,  
Szybko dotarł przez Łomianki do spokojnych brzegów Wisły.  
Rzeka ta, choć bardzo stara, płynie wartko od stuleci,  
W całej Polsce jest najdłuższa, wiedzą o tym nawet dzieci.  
Łoś zanurzył nogi w wodzie i popłynął nurtem Wisły,  
Z prawej strony miał Bielany, z lewej pola Pelcowizny.  
Potem widział ZOO, Park Fontann, Stare Miasto i bulwary,  
Minął Centrum Kopernika, wyszedł z wody wprost w szuwary.  
Przetarł oczy ze zdumienia, bo nie widział nigdy plaży,  
Żółtym piaskiem się zachwycił i widokiem, jak z pejzaży.  
Potem przebiegł przez ulicę wprost pod Stadion Narodowy,  
Wielu ludzi go widziało, bo był koncert hard rockowy.  
Wnet podali w wiadomościach, że po mieście łoś się włóczył,  
A on sam, do dzisiaj nie wie, jak do Kampinosu wrócił.  
I choć wiosny nie odnalazł, to się zbytnio nie frasował,  
Bo Warszawę widział z bliska, więc wycieczki nie żałował.  
Wczesną wiosną, całe lato, do jesiennych pierwszych liści,  
Tętni życie w całym mieście i już nad brzegami Wisły.  
Można w rzeczny rejs się udać lub poszukać swej oferty  
Na pokazy, przedstawienia, gry, zabawy i koncerty.  
Od zarania naszych dziejów Wisła była najsłynniejsza,  
Rozkwitały przy niej miasta i przyroda najpiękniejsza.  
Żeglowali nią flisacy, wyruszali w rejs turyści,  
Połączyła całą Polskę, pokochali ją artyści.  
Mimo wojen i powodzi płynie Wisła bez wytchnienia,  
Bliska sercu jest i ważna dla każdego pokolenia.  
Dzisiaj chcemy o nią zadbać i przywrócić wodne szlaki,  
Tak, by łoś już z dala, ujrzał nadchodzącej wiosny znaki.